Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 8. Warszawa, 26 kwietnia 1930 roku. № 17

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

W dniu 20 kwietnia r. b. rozstał się z tym światem, przeżywszy 56 lat

ś. p. OSKAR LUX

Właściciel browaru w Sępolnie na Pomorzu. Wieloletni działacz i wytrawny pracownik na niwie naszego przemysłu, zaletami charakteru zaskarbił sobie serca swoich kolegów. Wieloletni członek Zarządu Związku Browarów na Polskę Zachodnią poświęcał dużo pracy i zabiegów sprawom ogólnym, związanym z rozwojem naszego przemysłu.

W ciężkim smutku pogrążonej rodzinie, kolegom i przyjaciołom ślemy gorące słowa współczucia.

Inż. MARJAN KIWERSKI.

SPRAWOZDANIE Z PIĘCIODNIOWEGO KURSU PIWOWARSKIEGO URZĄDZONEGO PRZEZ ZWIĄZEK PIWOWARÓW W POLSCE W DN. 22 — 27 LUTEGO 1930 R. W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).

Kol. Chocieszyński zwraca uwagę, że Inż. Gesell radzi używać jaknajwięcej prądu miejskiego, gdyż wypada taniej, niż własny. Tak stwierdzono i w Ostrowiu Wielkopolskim, przy cenie węgla 50 złp. za tonnę.

Prelegent zaznacza, że niektóre browary w Niemczech używają prądu elektrycznego (rzecznego), płacąc tylko 6 groszy za kilowat-godzinę. Węgiel używają tam tylko do grzania wody.

Prof. Iwanowski mówi, że w Paryżu współczesnym cały szereg piekarni piecze chleb elektrycznie w porze nocnej, gdyż wtedy prawie niema odbiorców tego prądu, wypada też piekarniom prawie darmo.

Inż. Penzias dodaje, że w Wiedniu tak samo zużywają prąd elektryczny w porze nocnej, ogrzewając rezerwoary wody do kąpieli.

Na tem dyskusję na temat gospodarki cieplnej zakończono.

Po przerwie 5-minutowej wygłosił swój drugi wykład P. Prof. Iwanowski: „O centralnej instytucji naukowo-doświadczalnej".

Mówiąc o potrzebie stacji doświadczalnych dla każdego rodzaju przemysłu, Prelegent zaznacza, że wzorem zagranicy powinniśmy takie instytucje mieć i u siebie. Przeszkodą największą jest obecnie brak kapitału, a jednak przykład Belgji, tak zniszczonej po wojnie światowej, a tak szybko wspólnym wysiłkiem całego narodu odbudowanej, powinien nam dodać bodźca do pracy w tej dziedzinie. Należy iść drogą kooperacji z innemi przemysłami spożywczemi, gdyż instytut doświadczalny, który może obsłużyć piwowarów, może być również dla gorzelników, winiarzy, drożdżowników i piekarzy. Zakład taki doświadczalny kosztowałby każdy z tych przemysłów bardzo niewiele, wobec niektórych wspólnych celów i pracowni.

Budowę takich stacji naukowo-doświadczalnych ma na celu stworzone w roku 1928 Towarzystwo „Studjum Technologiczne". Siedzibą Towarzystwa jest Warszawa, a terenem działalności cała Rzeczpospolita Polska. Zadaniem Towarzystwa jest zakładanie i prowadzenie w związku z Politechniką Warszawską wyższych i średnich kursów i pracowni, poświęconych kształceniu techników ze specjalnem uwzględnieniem działów technologji chemicznej i elektrotechniki. W ostatnich latach praktyka wykazała, że dla wykształcenia inżyniera-chemika-technologa nie wystarczają zwykłe szablonowe laboratorja chemiczne, urządzone jedynie dla celów analitycznych, powstają więc przy Politechnikach laboratorja technologiczne, mikro-fabryki, gdzie przyszły inżynier-technolog pracuje w warunkach fabrycznych, lecz przy ułatwionych możliwościach zmiany tych warunków, oraz kontroli i ścisłości wykonania. W ten sposób zaznajamia się on z aparaturą, prowadzeniem procesów, co pozwala mu wyzyskać w praktyce cały jego zapas wiedzy.

Gmachy w Politechnice Warszawskiej musiały przedewszystkiem zaspokoić potrzeby zakładów poświęconych chemji teoretycznej, wynikła więc konieczność stworzenia nowych pomieszczeń dla specjalnych zakładów Technologji Chemicznej. Pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej stworzony został Komitet Budowy Gmachów Technologicznych. Komitet ten uzyskał dwadzieścia tysięcy metrów kwadratowych placu w pobliżu Politechniki i opracował plany całości rozbudowy gmachów technologicznych. Następnie dla rozszerzenia działalności społecznej stworzono Towarzystwo „Studjum Technologiczne", posiadające prerogatywy stowarzyszeń społecznych. Ten charakter towarzystwa pozwala za-

kreślić sobie jako cel, nietylko zaspokojenie potrzeb studentów Politechniki, lecz dać również możność dokształcania szerokich kół osób pracujących w przemyśle. Zatwierdzony statut Towarzystwa nadaje mu szerokie prerogatywy, które przy ofiarności ludzi dobrej woli i zrozumieniu potrzeb Państwa, społeczeństwa i przemysłu pozwolą osiągnąć cel zamierzony.

Towarzystwo „Studjum Technologiczne", specjalizując techników, ma na celu budowę pracowni dwóch działów: 1) elektrotechnicznego i 2) technologji chemicznej, a z tej na pierwszem miejscu przemysłu spożywczego. (C. d. n.).

Skreślenie dłużników wątpliwych.

Podajemy do wiadomości dwa wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie odliczania od dochodu sum przepadłych u dłużników.

NAJWYŻSZY
TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY
L. Rej. 3745/27.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie: Przewodniczący Prezes Dr. Orski i Sędziowie: Dr. Birgfellner, Dr. Dubieński, Dr. Małek, Dr. Sokołowski przy udziale członka Sekretarjatu Prawniczego Kropiwnickiego, jako protokulanta, w sprawie skargi Tow. Akc. X, na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 9-go sierpnia 1927 r. L. D. P. O. 4503/II/27 w przedmiocie podatku dochodowego na rok 1926, po przeprowadzonej dnia 2 października 1929 r. rozprawie, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta, jakoteż wywodów zastępcy skarżącego,

uchyla zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, a zarazem zarządza zwrot wniesionej opłaty.

---

15) Inż. MARJAN KIWERSKI.

Dzieje piwowarstwa.

Jak długo trwała fermentacja piwa babilońskiego? odpowiedzi w dokumentach nie znajdujemy. Czas fermentu prawdopodobnie zależnym był od cieplejszej lub chłodniejszej pory roku, w każdym razie, wobec stosowania samoistnego fermentu górnego, nie dłuższym ponad kilka dni.

Piwo „zielone" zlewano do naczyń glinianych „kuf" (beczek) „leżakowych" mniejszych, o pojemności od 20 do 60 litrów. Naczynia te umieszczano w chłodnych piwnicach i wkopywano do połowy w ziemię, regulowało to znacznie równomierność temperatury i miało wielki wpływ na dłuższe przechowanie piwa.

Piwo gotowe wybierano małemi porcjami na potrzeby bieżące, lub też przelewano w mniejsze dzbany gliniane, o pojemności od 2 do 5 litrów, w celu dłuższego przechowywania. Nie troszczono się widocznie w czasach babilońskich o większy lub mniejszy procent kwasu węglowego, nie zwracano widocznie uwagi na tak ważną, tak pożądaną obecnie pienistość piwa, gdyż nie było mowy o jakiemkolwiek „szpuntowaniu" lub „czopowaniu", lecz naczynia gliniane z piwem przykrywano tylko pokrywką glinianą, a tę obwiązywano mocno i opieczętowywano, aby ktoś niepowołany nie próbował napoju. Piwa w dzbanach, tak zwane „leżakowe", przetrzymywano w piwnicach conajmniej do roku.

Różnorodność kilkudziesięciu gatunków piwa assyryjsko-babilońskiego pochodziła z tego powodu, że na wyrób piwa używano materjałów zbożowych w najrozmaitszych proporcjach. Prawdziwą specjalnością piwa babilońskiego były tak zwane piwa „mięszane", sporządzane w formie gęstych syropów. Ekstrakty te można było przechowywać długo, a w ra-

POWODY.

Towarzystwo akcyjne X złożyło zeznanie o dochodzie na rok podatkowy 1926, oparte na zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem. Po sprawdzeniu ksiąg handlowych Towarzystwa Izba Skarbowa wezwała je do wyjaśnienia wątpliwości, wywołanych spisaniem na straty z należności u firmy *Y* 75%, t. j. 78.773 złote 07 groszy, pomimo, że nie zostało udowodnione, by Towarzystwo stratę tę rzeczywiście poniosło, a natomiast z korespondencji wynika, że Towarzystwo protestowane weksle na powyższą sumę oddało Związkowi Eksportowemu w celu wyrewindykowania należności od dłużniczki. W odpowiedzi Towarzystwo przedstawiło w celu uzasadnienia odpisu pismo Sądu Handlowego Rumuńskiego z dnia 27 sierpnia (1925), zawiadamiające o upadłości firmy *Y* i listu Związku Eksportowego z dnia 5 marca 1927 r. tej treści, iż sprawa odzyskania od firmy *Y* należności Towarzystwa w sumie 12.578.43 przedstawia się nader niepomyślnie, gdyż jest wątpliwe, czy uda się z masy upadłości osiągnąć dla wierzycieli choćby 25%. Izba Skarbowa przy ustalaniu podstawy wymiaru doliczyła do zysków finansowych zakwestjonowaną sumę 78.773 zł. 07 gr. Odwołania, w którem Towarzystwo powołało się na treść wyjaśnień, złożonych w postępowaniu wymiarowem, Ministerstwo Skarbu decyzją z dnia 9 sierpnia 1927 r. nie uwzględniło z powołaniem się na przepis art. 63 ustęp 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym, ponieważ wyjaśnienia nie usunęły przedstawionych wątpliwości, a Towarzystwo przez zmniejszenie zysku bilansowego o sumę odpisu utworzyło rezerwę na wątpliwych dłużników, która na zasadzie art. 21 podlega doliczeniu do dochodu.

W skardze na decyzję Ministerstwa Skarbu Towarzystwo podnosi zarzut, że udzielone przez nie wyjaśnienia powinny były usunąć wszelkie wątpliwości co do słuszności dokonanego odpisu oraz, że zaskarżona decyzja narusza przepis art. 21 ustawy i § 34 rozporządzenia wykonawczego.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę uzasadnia decyzję tem, iż odpis był przedwczesny i nie miał uzasadnienia w materjale dowodowym, jakie Towarzystwo posiadało w roku operacyjnym 1925, ponieważ pierwszy z przedstawionych dokumentów, jako nieuwierzytelniony przez przedstawicielstwo polskie w Rumunji, nie posiadał dostatecznej siły dowodowej dla władz, a zresztą z jego treści nie wynika, aby należność Towarzystwa była nieściągalna, a tem mniej, że jest nieściągalna w 75%, drugi zaś dokument pochodził z roku 1927.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył na skargę, co następuje:

W myśl art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. U. R. P. z 1925 r.) podstawą wymiaru podatku dla osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, są zyski bilansowe, wykazane w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem, sporządzonem zgodnie z postanowieniami art. 6, 8, 10 i 13 ustawy. Rozporządzenie wykonawcze zaś z dnia 14 maja 1921 r. poz. 298 Dz. U. R. P. postanawia w § 34, że dla oszacowania przedmiotów majątkowych i wierzytelności przy sporządzaniu inwentarza oraz dla uwzględnienia stosowności odpi-

---

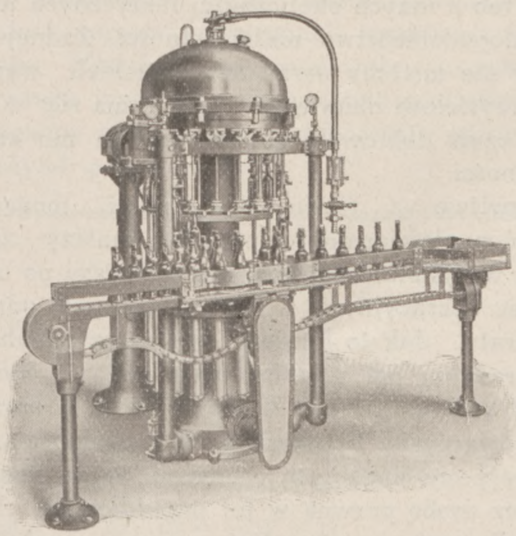
zie potrzeby rozcieńczano je wodą, fermentowano i w ciągu 2 dni otrzymywano piwo gotowe do konsumcji. Sposób ten piwowarstwa był w skutkach bardzo praktycznym, szczególniej w czasach pochodów wojennych Nie potrzebowano wtedy szukać pieca browarnego i kadzi zaciernych, lecz otwierano wprost dzbany z ekstraktem piwnym, rozcieńczano syrop wodą w naczyniach, zarekwirowanych gdzie się dało, i spragnieni wojownicy szybko otrzymywali napój pożądany, pożywny i orzeźwiający, w postaci młodego, świeżego piwa. Produkując ekstrakty dla piw „mięszanych" zacierano prawdopodobnie gęściej, niż zazwyczaj, a potem musiano jeszcze zagęszczać i tak już dość gęsty płyn otrzymany.

Staro-babilońskie „recepty" piwne podają, że na 30 litrów „Najpierwszego piwa mięszanego" zużyto 105 litrów jęczmienia. Określając wagę hektolitra jęczmienia ówczesnego tylko na 55 kg, otrzymamy wagę 105 ltr. jęczmienia = 58 kg. Jeżeli teraz policzymy wydatek słodu okrągło 77%, a wydatek w warzelni okrągło 70%, to z 58 kg. jęczmienia otrzymamy 31.2 kg. ekstraktu. Biorąc pod uwagę warunki prymitywne piwowarstwa babilońskiego, należy cyfrę otrzymaną zmniejszyć do połowy, a więc do 15.6 kg. Na słodziny odtrącić wypada około ćwierci tej sumy, pozostanie więc 11.7 kg. ekstraktu na 30 litrów brzeczki, czyli 34% wagowych.

Wytrzymałość takiego syropu nie mogła być długotrwałą, to też przygotowywano w Babilonji także ekstrakty mocy podwójnej, obliczając stosunek surowców do brzeczki otrzymanej jak 7 do 1, wtedy produkt otrzymany mógłby wykazać 60 do 70% ekstraktu i wytrzymałość podwójną.

Piwa zwyczajne staro-babilońskie podług obliczeń dokonanych wykazywały moc brzeczki pierwotnej od 10 do 15% Balling'a. A więc wieki dzielące nas od tych czasów normy piwa zwyczajnego nie zmieniły.

(C. d. n.).



4502 II 27 w przedmiocie podatku dochodowego na rok 1925, po przeprowadzonej dnia 2 października 1929 r. rozprawie, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta, jakoteż wywodów zastępcy skarżącego,

uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania, a zarazem zarządza zwrot wniesionej opłaty.

POWODY.

Tow. Akc. *X* w Łodzi złożyło zeznanie o dochodzie na rok podatkowy 1925, oparte na zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem. Przy sprawdzaniu ksiąg handlowych Towarzystwa rewident uznał za podlegające doliczeniu do zysków bilansowych spisane na straty wątpliwe wierzytelności w sumie 40.396 zł., ponieważ stwierdzone zostało, że Towarzystwo jest w posiadaniu protestowanych weksli dłużników i że tak zwana regulacja z nimi nie została przeprowadzona. Izba Skarbowa wezwała Towrzystwo do wyjaśnienia wątpliwości co do tych odpisów. W odpowiedzi Towarzystwo wyjaśniło, że weksle były protestowane w r. 1924 i że niewypłacalność dłużnika już w r. 1924 nie ulegała wątpliwości, a spowodowanie ogłoszenia upadłości lub wytoczenia procesu takim dłużnikom pociągnęłoby za sobą tylko nowe koszty i straty. Izba Skarbowa przy ustalaniu podstawy wymiaru doliczyła do zysków bilansowych zakwestjonowaną sumę 40.396 zł. W odwołaniu przeciw nakazowi płatniczemu Towarzystwo podniosło, iż na spisaną sumę składają się należności dotychczas niezrealizowane z zaprotestowanych weksli, że dwóch dłużników zniknęło z Łodzi, że sumy spisane z kont w prawidłowo prowadzonych księgach, stanowią w roku operacyjnym stratę, a w razie częściowego lub całkowitego zrealizowania zostaną zaksięgowane w czasie, kiedy wpłyną. Ministerstwo Skarbu decyzją z dnia 13 sierpnia 1927 nie uwzględniło odwołania z tego powodu, iż fakt dopuszczenia do protestu weksli przez dłużnika nie przesądza jeszcze sprawy nieściągalności pretensji.

W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego Towarzystwo zarzuca, iż władza pozwana, uznając sam fakt protestu za niewystarczający dowód nieściągalności, pominęła inne przytoczone w odwołaniu okoliczności faktyczne, usprawiedliwiające odpisanie, jako to zniknięcie jednego z dłużników, niezainkasowanie w ciągu lat kilku ani jednego grosza na poczet spisanych należności i t. p. Ponadto skarga, twierdząc, iż dokonane odpisy nie sprzeciwiają się ani postanowieniom kodeksu handlowego, ani zwyczajom kupieckim, ani zasadom prawidłowej buchalterji, podnosi zarzut obrazy art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

W odpowiedzi władza pozwana wnosi o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej, podnosząc, że powołanie się na zwyczaje kupieckie jest o tyle nietrafne, że firmy kupieckie nie przypisują protestom takiego równoznacznego z upadłością znaczenia, a protest może być dowodem nieściągalności tylko w związku z innemi dokumentami, stwierdzającemi upadłości dłużnika, fakt rozliczenia się dobrowolnego z dłużnikiem lub bezskuteczność procesu sądowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył na skargę, co następuje:

Obie strony, stojąc na tym samym gruncie prawnym artykułu 21 ustawy o państw. podatku dochodowym (poz. 411 Dz. U. R. P. z 1925) i § 34 rozporządzenia wykonawczego (poz. 298 Dz. U. R. P. z 1921

r.) spierają się przedewszystkiem o to, czy skarżące Towarzystwo udowodniło w sposób dostateczny nieściągalność spisanych na straty wierzytelności wekslowych. Władza pozwana w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji, a szerzej w odpowiedzi na skargę wyraża zapatrywanie, iż sam fakt dopuszczenia do protestu jeszcze nie dowodzi nieściągalności pretensji wekslowej i w stosunkach kupieckich nie jest za taki dowód uważany. Innemi słowy, zdaniem władzy, zwyczaj kupiecki, do którego odsyła § 34 rozporządzenia wykonawczego, nie uzasadnia odpisania jako nieściągalnej pretensji z tego powodu, że dłużnik dopuścił do protestu. W takiem zapatrywaniu władzy, motywowanem w odniesieniu do roku operacyjnego, o który chodzi, względami na ówczesne warunki gospodarcze i wogóle na stosunki faktyczne, Najwyższy Trybunał Administracyjny nie dopatrzył się ani obrazy prawa, ani wadliwości postępowania. Natomiast nie mógł Najwyższy Trybunał Administracyjny przyznać słuszności władzy, kiedy w dalszym ciągu stawia tezę, iż protest może uzasadnić nieściągalność pretensji tylko w połączeniu z dokumentami, stwierdzającemi jeden z trzech faktów, mianowicie albo upadłość dłużnika, albo bezskuteczność procesu, albo wreszcie „rozliczenie się". Takie ograniczenie zakresu faktów i środków dowodowych, przydatnych do uzasadnienia nieściągalności pretensji, nie znajduje oparcia ani w zwyczajach kupieckich, ani w prawidłach buchalterji. Jedne i drugie nie wymagają wcale ścisłego dowodu nieściągalności, lecz tylko jej prawdopodobieństwa. Stawianie zbyt surowych warunków dla odpisania wierzytelności, uważanych przez kupca za nieściągalne, nie odpowiadałoby wogóle celowi odpisów na straty. Wymaganie, by wierzyciel zawsze przed odpisaniem wierzytelności dochodził sądownie zapłaty zaprotestowanego weksla albo powodował ogłoszenie upadłości dłużnika, byłoby istotnie tylko narażeniem wierzyciela na nowe wydatki, już zgóry bezcelowe, w tych wszystkich wypadkach, kiedy ze znanych stosunków majątkowych dłużnika lub z innych okoliczności faktycznych wynika prawdopodobieństwo nieściągalności. Żadnej zaś podstawy nie miałoby narzucanie w takich wypadkach wierzycielowi obowiązku „rozliczania się" z dłużnikiem, czyli dobrowolnego opuszczenia mu części wierzytelności.

Oczywiście z rzędu okoliczności, mogących świadczyć o nieściągalności pretensji, należy zgóry wyłączyć wszystkie fakty późniejsze z czasu po upływie okresu operacyjnego, w którym nastąpiło odpisanie na straty. Jak to bowiem Najwyższy Trybunał Administracyjny już orzekł i uzasadnił w wyroku z dnia 17 kwietnia 1929 r. L. Rej. 1257/26 w sprawie Banku Towarzystw Spółdzielczych, zasadność odpisu na straty nieściągalnych pretensyj, przeprowadzonego przez osobę prawną w jej prawidłowych księgach handlowych, powinna być oceniana w odniesieniu do warunków tego okresu operacyjnego, którego dotyczy odnośne zamknięcie rachunkowe. A zatem przytoczona przez Towarzystwo okoliczność, iż spisanej wierzytelności nie udało się w latach następnych ściągnąć, nie może służyć do uzasadnienia odpisu. Natomiast zresztą należało w myśl art. 73 w związku z art. 70 ustawy sprawdzić i rozstrzygnąć konkretne zarzuty odwołania. Ponieważ władza pozwana, wychodząc z odmiennego zapatrywania prawnego, tego nie uczyniła, przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że postępowanie administracyjne jest dotknięte wadliwością ze szkodą skarżącego Towarzystwa i dlatego, na zasadzie art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (poz. 400 Dz. U. R. P. z 1926) uchylił zaskarżone orzeczenie i zarządził zwrot wniesionej opłaty.

Warszawa, dnia 2 października 1929 r.

Podpisy: (—) *Dr. Orski*, (—) *Dr. Birgfellner*, (—) *Dr. Dubieński*, (—) *Dr. Małek*, (—) *Dr. Sokołowski*.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewóz piwa. Przeciw ewentualnemu przeniesieniu piwa do klasy 6 (zamiast klasy 7, jak jest obecnie) taryf kolejowych, które ma nastąpić od dnia 1 października r. b. C. Z. P. P. i S. zwrócił się z memorjałem do Ministerstwa Komunikacji, jednocześnie przesyłając odpisy z prośbą o poparcie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów i Izby Handlowo-Przemysłowej w Warszawie. Sądząc z nastrojów czynników miarodajnych, przypuszczać należy, że akcja naszej organizacji odniesie pomyślny skutek.

Wystawa jęczmienia browarnego i słodu. Pomorska Izba Rolnicza zamierza zorganizować jeszcze w roku bieżącym wystawę jęczmienia browarnego i słodu w Toruniu. Pokaz taki odpowiednio potraktowany miałby duży wpływ na hodowlę i w znacznej mierze mógłby się przyczynić do

jej podniesienia przez spopularyzowanie racjonalnej uprawy i pielęgnacji jęczmienia browarnego. Miałoby to ogromny wpływ na możliwość wywozu jęczmienia i słodu pod względem jakościowym i ilościowym jednocześnie przyniosłoby pożytek piwowarstwu.

CENY JĘCZMIENIA.

Warszawa.	12/IV	24.50 — 26.— zł.
	15/IV	24.50 — 26.— zł.
	16/IV	24.50 — 26.— zł
	23/IV	24.50 — 26.— zł.
Bydgoszcz.	15/IV	24 — — 24.50 zł.
Lublin.	16/IV	20.50 — —.— zł.
Poznań.	12/IV	25.— — 27.— zł.
	14/IV	24 — — 26 — zł.
	15/IV	23.50 — 25.50 zł.
	17/IV	23.50 — 25.50 zł.
Wilno.	12/IV	21.— — 22.— zł.
Chicago.	12/IV	Jęczmień słodowy 57 — 65 cts. za bushel
	14/IV	Jęczmień słodowy 56 — 66 cts. za bushel
	15/IV	Jęczmień słodowy 56 — 66 cts. za bushel
	16/IV	Jęczmień słodowy 54 — 65 cts. za bushel
	17/IV	Jęczmień słodowy 54 — 65 cts. za bushel
	23/IV	Jęczmień słodowy 56 — 66 cts. za bushel

CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/3 str. Zł. 60.—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń.

Redaktor: W. Adam. - - - - Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.